

11 Listopada

- nasza droga do Niepodległości

Już wkrótce, 11 Listopada obchodzić będziemy kolejną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Jest to najważniejsze święto państwowe dla nas Polaków - dzień, w którym w 1918 roku wyzwolona została Warszawa, a Rada Regencyjna podporządkowała się Józefowi Piłsudskiemu. Zanim jednak do tego doszło, naród Polski rozdarty przez trzech zaborców, musiał wiele wycierpieć. Droga do niepodległości zaczęła się w 1772 r. od pierwszego rozbioru w wyniku którego Rosja, Austria i Prusy zagarnęły 1/3 powierzchni polski, usprawiedliwiając ten akt rzekomo złą sytuacją w naszym kraju. Nie pomogły późniejsze próby naprawy Rzeczypospolitej, w tym uchwalenie Konstytucji 3 maja w 1791 r. Jej przeciwnicy zawiązali konfederację targowicką i zwrócili się o pomoc do carycy Katarzyny II, w wyniku czego wybuchła wojna z Rosją. Oczywiście osłabiona Polska musiała ulec, co skończyło się II rozbiorem w 1793 r. Wolności nie udało się odzyskać pomimo desperackiego i bohaterskiego aktu Powstania Kościuszkowskiego. Pomimo początkowych zwycięstw w tym zwycięstwie odniesionym w bitwie pod Racławicami, powstanie upadło i resztki Polski zostały ostatecznie rozdarte pomiędzy zaborców w III rozbiore. Polska została na 123 lata wykreślona z mapy Europy. Pomimo tego, Polacy nie zrezygnowali z walki o własny kraj. Świadczą o tym chociażby próby odrodzenia Polski po walkach przy boku Napoleona, później powstania: listopadowe (1830r.), styczniowe (1864r.). Realną szansą na odzyskanie przez Polskę niepodległości stał się wybuch I wojny światowej. Na skutek klęski poniesionej w wojnie przez Niemcy i Austro-Węgry z jednej strony, a wybuchu rewolucji październikowej w Rosji z drugiej, Polacy praktycznie bez wysiłku zbrojnego i niemal bez walki odzyskali swój kraj. Niestety okres niepodległości trwał tylko do wybuchu II wojny światowej. Jak wszyscy wiemy po jej zakończeniu, nasza niepodległość, wolność i godność została zdeptana przez komunistyczną władzę mającą umocowanie za naszą wschodnią granicą. Marzenia Polaków o prawdziwej niepodległości i wolności urzeczywistniły się dopiero w 1989r. na skutek działań wielkiego narodowego ruchu, który rozpoczął się po powstaniu „Solidarności”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że dzień 11 Listopada ustanowiono świętem państwowym po raz pierwszy dopiero w 1937 r. W latach okupacji i w okresie powojennym od 1945 roku do 1989r. obchodzenie święta 11 Listopada był zakazane. Dopiero w 1989r. ustawą sejmu przywrócono i nadano świętu odzyskania niepodległości odpowiednią rangę.

Dzisiaj możemy cieszyć się wolnością i Niepodległością wywalczoną w 1918 r. i naznaczoną przelaną krwią naszych przodków. Dlatego wszyscy, którym zależy na dobru i rozwoju naszego kraju powinni pamiętać o drodze do niepodległości i święcie 11 Listopada.

Przewodniczący „Dołowych” w arogancji i głupocie przechodzi samego siebie

Przewodniczący „Dołowych”

25.10.2007r. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych – Trempała skierował na ręce Donalda Tuska – przewodniczącego Platformy Obywatelskiej list, w którym domaga się jak najszybszych zmian w zarządzie KGHM i podlegających mu Oddziałach. Uzasadniając swoje żądania pisze Trempała m.in., że dwuletnie zarządzanie spółką przez obecne władze spółki spowodowało „niespotykane w ostatnich latach niepokoje społeczne w naszym Regionie” itd.

Nie mamy zamiaru odnosić się do treści tego pisma – pozostawiając

ocenę pracy zarządu pracownikom, którzy najlepiej wiedzą, czy ich sytuacja poprawiła się czy też uległa pogorszeniu. Rozumiemy, że faktycznie przewodniczącemu Trempale nie na „rękę” jest zarząd, który wystawił rachunek za strajk jego związkowemu koledze Kwiatkowskiemu. Nie pasuje mu to do tego stopnia, że domaga się zmiany na zarząd z mianowania partii, która jeszcze przed wyborami domagała się i głośno zapowiadała, że po wyborach doprowadzi do prywatyzacji (czytaj sprzedaży) KGHM. Osobiste relacje przewodniczącego dołowych z zarządem nas nie interesują - to jego sprawa. Nie pozwolimy jednak na to żeby ktoś taki jak Trempała podczas swoich „gierk” z zarządem wycierał sobie gębę „Solidarnością” dopuszczając się kłamstwa. **Dlatego oświadczamy, że: zarząd nie dołożył ani złotówki do organizacji XXI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Panie Trempała - jeżeli natomiast przez „sponsorowanie obchodów rocznicowych „Solidarności” rozumiesz uroczystości związane z rocznicą „Zbrodni Lubiąskiej”, to wystawiasz sobie jak najgorsze świadectwo – arogancji i głupoty.** Jeżeli chodzi o arogancję – można z tego wyjść, jednak należy nad tym popracować. Lekarstwem może być też zdjęcie z funkcji przewodniczącego, (który jest przecież reprezentantem) przez członków związku – to czasami pomaga. Jeżeli chodzi o głupotę – niektórzy mówią, że nie ma na nią lekarstwa. My ze swojej strony radzimy przewodniczącemu dołowych czytanie Pryznatu, być może to choć trochę pomoże... Pewnie lektura ta, z głupoty nie uleczy, pozwoli jednak poznać fakty i nie „błądzić się” w przyszłości. Każdy, kto pamięta wydarzenia mające miejsce w sierpniu 1982 r. w Lubinie doskonale wie, że ludzie zgromadzili się w rocznicę podpisania porozumień gdańskich po to, żeby zaprotestować przeciwko przemocy, niesprawiedliwości, zniewoleniu narodu i zabraniemu im godności przez komunistyczne władze. Niestety, przeciwko pokojowo nastawionym manifestantom skierowano gaz i ostrą amunicję. W wyniku działań pacyfikacyjnych zginęło trzech naszych kolegów, a wiele osób zostało rannych. Oczywiście, wszystkim wiadomo, że „Solidarność” była „motorem” działań zmierzających do odzyskania wolności przez nasz naród. Chyba jednak tylko głupiec nie widzi tego, że wydarzenia związane ze „zbrodnią lubiąską” dotyczyły całego społeczeństwa naszego regionu, a nie tylko ludzi „Solidarności”. Śmierć naszych kolegów w 1982r. stała się symbolem naszej walki o godność i wolność człowieka i naszego narodu. Coroczne uroczystości gromadzą pod pomnikiem ofiar „zbrodni lubiąskiej” wszystkich (wszystkich „Panie” Trempała) - tych, którzy są przeciwni przemocy i używania siły wobec swoich rodaków. Wypominanie pomocy KGHM w organizacji obchodów uroczystości upamiętniających ofiary krwawej pacyfikacji dokonanej przed laty na naszym społeczeństwie, jest podle i niegodne kogoś, kto jest przewodniczącym związku zawodowego. My znając Trempalę możemy stwierdzić jedynie, że niestety kolejny już raz wystawił sobie świadectwo. Czy ostatni? Odpowiedź należy do tych, których reprezentuje – do członków jego związku.

Rocznica śmierci ks. Jerzego

19 października obchodziliśmy 23 rocznicę śmierci kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki. O jego życiu, działalności i męczeńskiej śmierci w obronie prawdy pisaliśmy w poprzednim numerze Pryznatu. Tradycyjnie już uroczystości związane z rocznicą śmierci ks. Jerzego odbyły się w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie, gdzie odbyła się msza św. pod przewodnictwem ks. abp. Kazimierza Bycza, w intencji szybkiej beatyfikacji duszpasterza ludzi pracy. Warto zwrócić uwagę na słowa abp. Kazimierza Nycza metropolity warszawskiego, który podczas uroczystości powiedział m.in. **Nie da się rozłączyć wiary i godności człowieka, nie można zrozumieć człowieka bez jego wiary. Ks. Jerzy Popiełuszko jest męczennikiem za wiarę i godność człowieka nawet, jeśli niektórzy próbują wmówić, że to układy polityczne spowodowały, iż musiał umrzeć** ...

Komitet wrogiej propagandy

W każdy czwartek, w godzinach rannych obraduje ścisły sztab wrogiej pracownikom propagandy pod sztandarem ZZPPM. Swoją drogą - ciekawe, w jaki sposób uczestnicy tych „narad wojennych” usprawiedliwiają swoją nieobecność w tym czasie na stanowiskach pracy? Oczywiście każdy może spotykać się i rozmawiać z kim chce. Ważne jest jednak żeby nie posługiwać się kłamstwem w przekazywaniu informacji ze spotkań, co często ma miejsce. **Przykładem jest tutaj chociażby jedno ze spotkań, które odbyło się w ciągu ostatnich tygodni w ZG Lubin.** Spotkanie miało miejsce u dyrektora pracowniczego i dotyczyło odpracowywania Wigilii i Sylwestra. Wszyscy, którzy, na co dzień nie posługują się kłamstwem, nie zaprzeczają, że w trakcie spotkania odbyła się kolejny już raz dyskusja dotycząca tego, czy są inne możliwości odpracowania tych dni. Wszyscy, którzy chcieli rzeczywiście słuchać, dowiedzieli się od Dyrektora i zawiadawcy, że gdyby miał on ewentualnie wycofać się z wcześniejszych ustaleń, to i tak jest zagrożony plan produkcji. W konsekwencji tego (i takie są założenia) należy do końca roku prowadzić wydobycie na dwóch zmianach we wszystkie dni wolne od pracy. Dodatkowo, na końcówkę roku nakłada się kalendarz uroczystości barbońkowych, co całkowicie wyklucza inne rozwiązania. To przecież w czasie spotkania, nie kto inny jak przewodniczący ZZPPM, stwierdził, że jeżeli dyrektor zgodzi się na zmianę wcześniejszych ustaleń, to ZZPPM gwarantuje, że znajdą się chętni do pracy w dodatkowe dni wolne, ponieważ ZZPPM włączy się w kampanię agitacyjną. W tej sytuacji Przewodniczący NSZZ „Solidarność” stwierdził, że „Solidarność” w ogóle nie będzie namawiać pracowników do pracy w dodatkowe dni wolne. Prawdą jest również to, że nie podpisywano żadnych formalnych ustaleń, czy uzgodnień między związkami, a dyrekcją. To dyrektor po dyskusji ze związkami, wydał zarządzenie w tej sprawie. Zresztą nasze możliwości są ograniczone, bo albo godzimy się i odpracowujemy, albo pracujemy na wszystkie zmiany w Wigilii i Sylwestra. Tak wyglądają fakty. Komitet polityczny ZZPPM, pomimo ich znajomości, rozsiewa fałszywe informacje, co widać chociażby w rejonie Lubin Wschodni, gdzie jeden z uczestników odbywającej się w ZZPPM nasiadówki – Czesław Zieliński, „błysnął” wśród pracowników kłamliwymi „rewelacjami”. Czy w tym konkretnym przypadku, nazwisko wspomnianej osoby może być kojarzone na zielono? Przysłowie mówi: kto gawronem się urodził - orłem nie będzie.

Zyczliwy obserwator

Co nas czeka – PO wyborach

Jesteśmy po wyborach, mamy nową władzę, która już niedługo utworzy rząd i będzie podejmować decyzje dotyczące naszego życia, życia naszych rodzin i bliskich. Pewnie wszyscy zadajemy sobie pytania o przyszłość i mamy jednocześnie nadzieję, jak po każdych wyborach, że będzie nam się działo lepiej. O tym przekonamy się już wkrótce. Niestety pierwsze zapowiedzi PO, która wygrała wybory nie zachęcają do optymizmu. Dotyczy to np. zamiaru wycofania się przez Platformę Obywatelską z obniżenia składki rentowej od stycznia przyszłego roku, czy na razie nieśmiało przebakiewania o likwidacji zakazu pracy w święta w placówkach handlowych. Przysłowie mówi, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. Miejmy nadzieję, że na zapowiedziach się skończy. Niepokój „Solidarności” w KGHM budzić musi pomysł Platformy na prywatyzację spółek skarbu państwa nazywanych przez przedstawicieli tej partii „świętymi krowami”, do których zaliczają oni również KGHM. Pisaliśmy o tym w ostatnim Przypadku – tam zamieściliśmy również jego pomysł dotyczący przyszłości naszej spółki. Prawdą jest, że mający w oczach widok klęski wyborczej w mediowym zagłębiu Donald Tusk, a wcześniej Grzegorz Schetyna zdementowali te zapowiedzi, jednak musimy być ostrożni. Tym bardziej, że już odzywają się przedsiębiorcy z Konfederacji Pracodawców Prywatnych, Business Centre Club i Lewiatana z apelem, żeby nowy rząd zajął się chociażby sprawą złotej akcji. Przypomnijmy, że rząd PiS wydał na początku września rozporządzenie dotyczące spółek strategicznych, i załącznik, w którym za jedną z 17 spółek strategicznych uznany został KGHM. Przedstawiciele organizacji Lewiatan już zapowiedzieli, że złożą skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie złotej akcji. Przedstawiciele organizacji pracodawców i organizacji skupiających środowiska biznesowe twierdzą też, że przepisy te są niezgodne z przepisami unijnymi.

SKGRM NSZZ „Solidarność” na te zapędy może odpowiedzieć słowami przewodniczącego Sekcji Józefa Czyczerskiego: „Uważamy, że prywatyzacja KGHM i tak poszła już za daleko... Dla nas złoża rud miedzi stanowią dobro narodowe i obowiązkiem wszystkich jest o nie dbać. Prywatyzacja doprowadzi do szybkiego wyeksploatowania opłacalnej części złoża a potem nastąpi likwidacja kopalni i hut...”. „Solidarność” w KGHM będzie uważnie przyglądać się zarządzającym spółką (bez względu na reprezentowaną opcję czy układ polityczny) i patrzeć im na ręce. Bedziemy ostro reagować na wszelkie działania zmierzające do dalszej prywatyzacji firmy, podobnie jak to miało miejsce chociażby za czasów SLD, kiedy rząd Milera (na „miedzi” rządził wtedy Speczik) próbował przy pomocy pieniędzy ze sprzedaży akcji KGHM załatać dziurę budżetową, zostawiając prominentom 5% akcji jako tzw. pakiet menadżerski. Nie dopuścimy do zlikwidowania naszych miejsc pracy. Gdyby do tego doszło w efekcie doprowadzi to do degradacji życia naszych rodzin i społeczeństwa naszego regionu.

W celu przybliżenia naszym czytelnikom, członkom Związku jak „Solidarność” odnosi się do sytuacji w Polsce po wyborach, przedstawiamy wywiad z przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” - Januszem Sniadkiem

Związek będzie robić swoje

- Czy wyborcze zwycięstwo partii, popieranej przez większość przedsiębiorców i pracodawców, oznacza dla Solidarności konfuzję? Czy raczej upraszcza sytuację, bo przyjdzie twardo stawiać pracownicze postulaty w rozmowach z rządem prezentującym zupełnie inny program?

- Wynik wyborów dla wielu członków Solidarności okazał się rozczarowaniem. Rodzi też niepokój, ponieważ programowe deklaracje Platformy Obywatelskiej nie były zbliżone z postulatami Solidarności, ogłoszonymi przy okazji akcji „Polska przyjazna pracownikom”. Za wcześniej na oceny, uzależniamy je od przebiegu przyszłych negocjacji i kształtu dialogu społecznego. Spore nadzieje wiąże natomiast z nawiązywaniem przez Donalda Tuska do przykładu irlandzkiego cudu gospodarczego. Sukces swój Irlandia zawdzięcza społecznemu paktowi, zawartemu po długich negocjacjach między pracodawcami a związkami zawodowymi, do którego rząd w odpowiednim momencie się przyłączył. Podziwiane przez resztę Europy osiągnięcia irlandzkiej gospodarki stały się możliwe dzięki skutecznej umowie, zawartej między partnerami, którzy darzyli się nawzajem szacunkiem. Gdy w grudniu ub.r. byłem w Irlandii, dowiedziałem się, że już osiem tysięcy polskich pracowników z fali nowej emigracji zapisało się tam do związków zawodowych. Dziś związków w Polsce jest kilkanaście tysięcy. Pokazuje to, że pracownicy w kraju, powszechnie stawianym za przykład innym - uznają celowość przynależności do związków zawodowych, które stały się tam jednym ze współtwórców podziwianego cudu gospodarczego.

- Po czym Solidarność oceni intencje nowej władzy? - Najbliższy dla nas test stanowią emerytury pomostowe, których wprowadzenia odkładać nie wolno. Pamiętamy też, jak wiele deklaracji padło w niedawnej kampanii wyborczej, ich dotrzymanie stanie się z pewnością kolejnym testem. Cały czas oczekujemy otwartości na postulaty, zawarte w programie „Polska przyjazna pracownikom”. Ich realizacja pozostaje warunkiem ratowania polskiego rynku pracy.

- Czego można oczekiwać od rządu w najważniejszej dla „Polski przyjaznej” kwestii przestrzegania praw pracowniczych? - Rząd powinien stworzyć warunki sprzyjające przestrzeganiu prawa pracy i budowaniu poczucia bezpieczeństwa u pracowników. Przestrzeganie prawa pracy pozostaje na co dzień obowiązkiem pracodawców, do rządu zaś należy skuteczna egzekucja prawa.

- Czy związek jest przygotowany na wypadek, gdyby powróciły pomysły zmian w prawie pracy, burzących dotychczasową równowagę?

- To oczywiste, i nie dotyczy przecież tylko nowej ekipy rządzącej. Rolą Związku pozostaje niezmiennie obrona praw pracowniczych. Z tego zadania będziemy się wywiązywać najlepiej jak potrafimy. Zwią-

zek będzie bronić pracowników niezależnie od tego, kto rządzi krajem.

- Czołowy polityk Platformy Obywatelskiej Waldy Dzikowski zapewnia, że jego formacja nie zapomni, iż w wyborach poparło ją wielu przedstawicieli sfery budżetowej, więc złożona przez Donalda Tuska w debacie telewizyjnej obietnica podwyżek dla budżetówki zostanie dotrzymana. Cieszy się Pan z tego, czy woli poczekać na konkretne rozwiązania ustawowe?

- Odpowiedź w tej kwestii wydaje się niesłychanie prosta. Wzrost płac dla sfery budżetowej musi pojawić się już przy uchwalaniu najbliższego budżetu. Wtedy przekonamy się, czy obietnice są respektowane. Jako negatywną sensację trzeba byłoby jednak przyjąć, gdyby potwierdziły się zawarte w analizach ekspertów PO zapowiedzi wycofania się z ustalonej już redukcji klina podatkowego. Ona wpływa na wzrost indywidualnych dochodów pracownika. Zrezygnowanie z niej pozostałoby zupełnie sprzeczne z deklaracjami podwyżek dla sfery budżetowej. Na wycofaniu się ze zmniejszania klina podatkowego straci bowiem sfera budżetowa i wszyscy pracownicy.

- Czy cieszy Pana sprzeciw PSL wobec podatku liniowego? W sytuacji, gdy PO nie szuka innego koalicjanta i zapowiada w kuluarach, że nie zamierza umierać za podatek liniowy, oznacza to, że ten sejm nie wprowadzi podatków korzystnych dla najuboższych?

- Solidarność była i jest przeciwna podatkowi liniowemu. Przykłady z innych gospodarek, także niedawno ogłoszone ustalenia eksperta czeskiego Lubosa Pałaty, wykazują, że podatek liniowy nie tylko sprzyja nadmiernemu rozwarstwieniu społecznemu, ale też nie się za sobą negatywne następstwa dla samej gospodarki. Wiąże się z nim brak pozytywnej stymulacji trudnia funkcjonowanie budżetu, czyli po prostu wypełnianie przez państwo jego zadań. Każda firma ma swoje koszty stałe. Podobnie każdy człowiek, który utrzymuje się z pracy, ma pewne minimum wydatków, które musi ponieść, by się utrzymać. Granica tych kosztów u najmniej uposażonych pozostaje bliska temu, co zarabiają. Zaś najlepiej zarabiający wydają na utrzymanie niewiele, resztę przeznaczyć mogą na konsumpcję czy oszczędności. Podatek progresywny, w odróżnieniu od liniowego, bierze pod uwagę tę oczywistą zależność.

- Wreszcie ponad połowa Polaków wzięła udział w wyborach. Sprawia to, że sejm ma realny mandat społecznego zaufania, ale też posłowie muszą liczyć się z tym, że jeśli zawiądują - w kolejnych wyborach odwoła ich ten, kto ich powołał.

- Dobrze, że frekwencja była wysoka. Stanowi to oczywiste zobowiązanie dla rządzących. Łatwiej było dotychczas pozostawać w opozycji i recenzować. Czym innym jest sprawowanie władzy.

- Jaką postawę wobec tej władzy zajmie Solidarność?

- Będziemy robić swoje. Zarówno konstytucja jak ustawy - choćby ta o Komisji Trójstronnej - obligują rząd do prowadzenia dialogu społecznego. Solidarność ma ustalony program działania. Działanie to stanowi projekt „Polski przyjaznej pracownikom”. Zmieniająca się otoczenie polityczne skłania nas wyłącznie do wzmocnienia tej akcji, merytorycznej i informacyjnej. Zadania związku nie zmieniają się w zależności od tego, kto rządzi. Postaramy się być jak najskuteczniejsi w obronie praw pracowniczych i promowaniu stałego zatrudnienia.

Lukasz Perzyna Tygodnik Solidarność nr 44

Nie było problemu?

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG Lubin, jak sama nazwa wskazuje, jest strukturą Związku nie tylko dla członków pracujących w Kopalni, ale także aktualnie dla C&B Spółka z o.o. i Impel S.A. Przed utworzeniem własnych Komisji „Solidarność” obejmowała ochroną związkową również pracowników ZUW, a wcześniej również pracowników Dozorbud. Tyle historii. Patrząc z pozycji związkowca, nie bardzo cieszę się jak jest mowa o dostępności do pewnych usług i konkurencji na wolnym rynku. W mojej ocenie, a weryfikuje to także życie, na tzw. „niewidzialnej” ręce wolnego rynku, zawsze najgorzej wychodzą pracownicy. Szczególnie widoczne jest to tam gdzie brakuje dialogu dobrej woli, gdzie nie działają związki zawodowe, albo w grę wchodzi układy polityczne. Niedawno w jednej z gazet miałem okazję przeczytać artykuł na temat rzekomych nieprawidłowości zgłoszonych przez pracowników spółki Dozorbud do Państwowej Inspekcji Pracy i Prokuratury. Oczywiście, wyjaśnienie tych skarg należy do instytucji, do których one wpłynęły. Ja natomiast chciałbym skupić się na sprawach, które zawsze będą dla pracowników najważniejsze, bez względu na to, kto wygrał wybory i jaki będzie układ polityczny. Te sprawy to: gwarancja stabilności pracy i

wynagrodzenia, za które można utrzymać rodzinę na godnym poziomie życia. W tym kontekście cieszę się, że znowu batalię o prawa pracownicze rozpoczęła „Solidarność”. Dzięki temu udało się od nowego roku podnieść płace pracownicze poprzez podniesienie najniższego wynagrodzenia. Korzystając z obecnego wzrostu gospodarczego, Związek chce doprowadzić do wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, w których Polska będzie Przyjazna Pracownikom. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie będzie to łatwe, ponieważ aby program Solidarności wcielić w życie musi być dobra wola stron dialogu tj. rządu, pracodawców i związków zawodowych. Tu nie powinny ważyć żadne układy polityczne. Nie powinno być również stosowania konkurencji na zasadzie wykonywania usługi na jak najniższym poziomie cen (często poniżej progu opłacalności). Według mnie, jeżeli cena staje się jedynym kryterium, to prowadzi często do patologii, która uderza przede wszystkim w pracowników. Dzieje się tak, ponieważ część pracodawców, aby utrzymać się na rynku lub zniszczyć konkurencję, startując w przetargach proponuje tak zaniżone ceny za usługi, które w konsekwencji nie wystarczają często na zagwarantowanie najniższego wynagrodzenia dla pracowników i pełnego etatu (nie mówiąc o częściach, narzędziach, zysku spółki itd.) W odbytych ostatnio rozmowach z Zarządem „Solidarność” zwracała uwagę, żeby przywrócić się uważnie ofertom zawierającym najniższe ceny, ponieważ mogą być one nierzetelne i nieuczciwe. Wracając jednak do wspomnianego artykułu i skarg kierowanych pod adresem wspomnianej firmy oraz wypowiedzi pani prezes, wydaje mi się, że brakuje tam przynajmniej dwóch rzeczy: po pierwsze właściwego dialogu, po drugie uczciwego spojrzenia na sprawę utrzymania się na rynku pracy - tak by nie odbywało się to kosztem pracowników. Jak się okazuje, nie da się tego kupić od żadnego układu politycznego. Pani prezes najwidoczniej zapomniała jak weszła w konflikt polityczny pomiędzy politykami SLD i o tym, że to przecież nie kto inny jak ona była sponsorem gospodarskich wizyt A. Kwaśniewskiego.

Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność”
O/ZG Lubin

Przeszeregowania w Rudnej

Pod koniec października podpisano porozumienie zawarte pomiędzy Związkami działającymi w ZG Rudna, w tym NSZZ „Solidarność”, a dyrekcją tego oddziału. Na mocy zawartych ustaleń przeprowadzone zostaną przeszeregowania około 10% załogi Rudnej, co stanowi około 440 osób.

Przeszeregowania obowiązują już od miesiąca października. Bardzo cieszy nas ta decyzja. Jednocześnie mamy nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli poinformować o przeszeregowaniach w pozostałych oddziałach naszej spółki, które pójdą śladem Rudnej.

Pomóżmy radować się ubogim

Każde święta winniśmy przeżywać w gronie rodziny ciesząc się, że możemy je obchodzić w zdrowiu, otoczeni najbliższymi oraz przy pięknie przystrojonym świątecznym stole, na którym nie brakuje potrzebnych i smakowitych pokarmów. Abyśmy wszyscy w takiej atmosferze mogli obchodzić święta Bożego Narodzenia 2007 roku - Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” ZG Lubin, jak co roku, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pracowników ZG „Lubin” o wsparcie naszej wspólnej akcji mającej na celu niesienie pomocy charytatywnej ubogim rodzinom.

Tegoroczną akcję prowadzić będziemy pod hasłem:
„Ofiaruję Ci z miłością kromkę chleba”

Jesteśmy przekonani, że, jak co roku nasz apel spotka się z życzliwym podejściem i zrozumieniem coraz większej grupy pracowników, ponieważ potrzebujących i oczekujących na nasze wsparcie jest wielu. Akcję prowadzić będziemy we wszystkich bufetach, tam gdzie pracownicy pobierają posiłki regeneracyjne oraz w biurze Komisji na LG. Możemy oddać w bufecie część pobieranego deputatu lub przekazać nam część swojej kartki żywnościowej. Zbiórki prowadzić będziemy od 10 listopada do 19 grudnia. NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” z góry dziękuje za zrozumienie i życzliwość w imieniu tych ubogich rodzin, do których pomoc ta trafi.

Nie bądź obojętny - podziel się posiłkiem z potrzebującym!

Po pożarach ładowarek

SKGRM NSZZ „Solidarność” od dawna mówi o niekorzystnych skutkach wielozmianowego systemu pracy. Jednym z nich jest degradacja parku maszynowego. Nie raz już pisaliśmy w Pryzmacie, że w tzw. WSP operatorzy praktycznie zmieniają się na maszynach „w biegu”, co nie pozwala na wykonanie nawet podstawowych przeglądów ich stanu technicznego.

Czy dwukrotne w przeciągu krótkiego czasu pożary maszyn na Rudnej (wcześniej były też podobne przypadki – pisał o tym Krzysztof Wierus w artykule O.C Pryzmat 2/2007), to wynik braku ich prawidłowego przeglądu? Tego nie wiemy na pewno, możemy się tylko domyślać. Przyczyną tych zdarzeń badała specjalna komisja Okręgowego Urzędu Górniczego. Wśród decyzji wydanych w związku z kontrolą OUG znalazły się m.in.: decyzja o wstrzymaniu pracy ładowarek i poddanie ich szczegółowemu badaniu. Poza tym zalecono kontrole stanu technicznego wszystkich ładowarek wyprodukowanych przez Zanam – Legmet z zakresem obejmującym stan techniczny i sposoby obsługi zmianowej. OUG zaproponował również wykonanie pomiarów temperatury poszczególnych zespołów ładowarek m.in. silnika z uzbrojeniem.

Czy analiza wyników przeprowadzonej kontroli skłoni wreszcie zarząd do zaniechania pracy w wielozmianowym systemie, o co od dawna walczy „Solidarność”? Czy naprawdę trzeba czekać na tragedię, żeby decydenci w KGHM przejrżeli na oczy? Mamy nadzieję, że pożary ładowarek na Rudnej są wystarczającym ostrzeżeniem. Tak czy inaczej, nasz Związek, jak do tej pory, będzie zabiegał o wycofanie się z WSP. Naszym zdaniem system ten poza tym, że jest niekorzystny przede wszystkim dla ludzi, to nie sprawa się w stosunku do maszyn, od których sprawności, w dużej mierze, zależy bezpieczeństwo pracowników, którzy je obsługują.

Sukcesy i porażki – w oczach Delegatów

Jak każda szanująca się instytucja czy organizacja, również NSZZ „Solidarność” poddaje się badaniom. Polegają one za zbieraniem opinii na temat m.in. działania Związku, jego skuteczności itd. Zebrane wyniki i ich analiza pomagają w ukierunkowaniu i wychodzeniu Związku naprzeciw oczekiwaniom jego członków i poprawie skuteczności działań podejmowanych w ich obronie.

Badania, o których wyżej podobnie jak w latach poprzednich, zostały przeprowadzone przez Ośrodek Prac Społeczno – Zawodowych wśród Delegatów na XXI Krajowy Zjazd Delegatów. Na pytania zawarte w ankiecie odpowiedziało 46% Delegatów obecnych na Zjeździe. W tym numerze przedstawiamy wyniki, dotyczące najważniejszych zagadnień dotyczących pracy naszego Związku.

Priorytety związku

Według Delegatów absolutnym priorytetem w działaniach Związku jest obrona praw pracowniczych. Zgadza się z tym aż 80% uczestników zjazdu. Następne zadania dla związku to w kolejności:

- Obrona miejsc pracy – 54%
- Ochrona materialnego poziomu życia pracowników – 52%
- Pomoc w organizowaniu pracowników w tych zakładach gdzie nie ma związku – 42%
- Opracowywanie i inicjowanie aktów prawnych dla poprawy sytuacji pracowników – 18%
- Przekonywanie pracowników zakładach gdzie związek już istnieje do przystąpienia do „S” – 17%
- Nadzorowanie prywatyzacji zakładów pracy – 8%
- Opiniowanie projektów rządowych lub parlamentarnych – 7%
- Zaangażowanie w działania polityczne – 5%
- Inne sprawy – 2%

Ocena pracy i skuteczności działania

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że powoli, ale systematycznie rośnie poziom zadowolenia ze sposobu działania „Solidarność”. Takich odpowiedzi udzieliło 70% uczestników zjazdu, którzy wypełnili ankietę. Niezadowolenie wyraża około 30% respondentów, przy czym taki poziom utrzymuje się od kilku lat.

Sukcesy i porażki „Solidarność” w ostatnim roku

Na podstawie badań stwierdzić można, że Delegaci są zadowoleni z faktu odzyskiwania przez Związek tożsamości pracowniczej, co przejawia się m.in. w nagłaśnianiu problemów placowych, obronie praw pracowniczych i związkowych poprzez pikety i manifestacje oraz zachowanie odpowiedniego dystansu od działań politycznych.

Największe sukcesy

Za największe sukcesy Delegaci uznali:

- Zawarcie z rządem umowy w sprawie wysokości płacy minimalnej
- Nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy i ściślejsza współpraca związku z tą instytucją
- Porozumienie z rządem w sprawie przedłużenia obowiązywania ustawy o wcześniejszych emeryturach
- Zagwarantowanie 12 dni świątecznych w roku dla pracowników handlu

Porażki:

Według Delegatów XXI KZD, po stronie porażek należy zapisać:

- Brak obecności związku w mediach i związanego z tym skutecznego informowania opinii publicznej o działaniach związku. Tutaj wskazywano również na „brak twarzy” „Solidarność” w mediach i bierną postawę liderów szczebla krajowego
- Marginalizacja związku objawiająca się ubywaniem członków w zakładowych organizacjach oraz coraz częstszymi i w praktyce bezkarnymi represjami pracodawców wobec działaczy związkowych

Kondycja związku

Wśród respondentów, 60% z nich uznaje kondycję związku jako dobrą. Reszta tj. 40% uważa kondycję związku za złą. Jeżeli chodzi o ocenę bieżących zmian to 42% widzi polepszenie sytuacji, tyle samo osób nie widzi zmian, natomiast 16% delegatów twierdzi, że kondycja związku uległa pogorszeniu

Zaproszenie na XVII Pielgrzymkę Górników na Jasną Górę

25 listopada odbędzie się już siedemnasta pielgrzymka górników na Jasną Górę.

Uroczystości rozpoczną się od godziny 9.⁴⁵ od powitania uczestników pielgrzymki i ich przemarszu z pocztami sztandarowymi z kościoła św. Barbary do Bazyliki na Jasnej Górze i złożenia kwiatów przy pomniku Prymasa Tysiąclecia. O godzinie 11.⁰⁰ odbędzie się msza św. w Bazylice Jasnogórskiej, a po niej Droga Krzyżowa. Uroczystości zakończą się około 14.⁰⁰ zawierzeniem Braci Górniczej oraz ich rodzin Matce Najświętszej w kaplicy Cudownego Obrazu.

www.skgrm.pl